

Sygn. akt V KK 342/12

POSTANOWIENIE

Dnia 9 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący)

SSN Roman Sądej

SSN Włodzimierz Wróbel (sprawozdawca)

Protokolant Joanna Sałachewicz

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Beaty Mik

w sprawie J. P. i D. Ś.

skazanych z art. 158 § 3 kk i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 9 maja 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 26 kwietnia 2012 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Z.

z dnia 23 maja 2011 r.

- 1) oddała kasację jako oczywiście bezzasadną,**
- 2) zwalnia skazanych z kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 maja 2011 r. Sąd Okręgowy uznał oskarżonych O. I., J. P., A. S. i D. Ś. za winnych tego, że w dniu 29 sierpnia 2009 r. w G. wspólnie i w porozumieniu, działając publicznie i bez powodu, przez co okazali lekceważenie dla porządku prawnego, poprzez uderzanie pięściami i kopanie w głowę i inne okolice ciała, wzięli udział w pobiciu A. C., w wyniku którego pokrzywdzony doznał licznych podbiegnięć krwawych głównie w okolicy kończyn górnych i klatki piersiowej, okolicy pośladka i biodra prawego oraz jądra prawego, także rany tłuczonej głowy,

masywnego podbiegnięcia tkanki podskórnej głowy i okolicy łędźwiowej prawej, pęknięcia łuski kości czołowej, masywnego stłuczenia płatów czołowych mózgu, niewielkiego stopnia krwiaka podtwardówkowego prawostronnego, krwawienia podpajęczynówkowego na sklepiściach mózgu, pourazowego obrzęku mózgu, przy czym na skutek odniesionych obrażeń czaszkowo – mózgowych pokrzywdzony zmarł w dniu 7 września 2009 r., który to skutek oskarżeni mogli przewidzieć – tj. występku z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.. Za powyższy czyn wymierzono oskarżonym kary po 10 lat pozbawienia wolności. Oskarżonego D. Ś. ponadto Sąd uznał winnym także występku z art. 222 § 1 k.k., art. 216 § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Sąd wymierzył temu oskarżonemu karę łączną 10 lat pozbawienia wolności.

Wedle ustaleń Sądu Okręgowego stanowiących podstawę wyrokowania opisane powyżej zdarzenie (pobicie) miało miejsce przed drzwiami do klatki schodowej mieszkania ofiary kilkanaście minut po godzinie 19.00. Zdarzenie obserwowało kilka postronnych osób, z których jedna (A. Z.) ok. godziny 19.26 wezwał zespół pogotowia ratunkowego. Przed przyjazdem karetki ratunkowej, zgodnie z zaleceniami pracownika pogotowia ratunkowego odbierającego informację o zdarzeniu, jeden ze świadków (A. P.) uciskał ręcznikiem ranę głowy ofiary w celu zatamowania krwawienia. Pogotowie przybyło na miejsce kilka minut po zgłoszeniu i zabrało A. C. do karetki. Pokrzywdzony po opatrzeniu rany głowy w szpitalu w K., nie wyraził zgody na hospitalizację i został wypisany. Żona (M. C.) zabrała go do domu. Ze względu na pogarszający się stan A. C., o godz. 7.16 następnego dnia (tj. 30 sierpnia 2009 r.) jego żona wezwała pogotowie, którego załoga zabrała pokrzywdzonego z powrotem do szpitala w K. (Oddział Chirurgii Ogólnej). W dniu 31 sierpnia 2009 r. w godzinach popołudniowych został przewieziony do Szpitala Wojewódzkiego na Oddział Neurochirurgii, gdzie zmarł w dniu 7 września.

Powołany w sprawie biegły lekarz M. S. w swojej opinii opisał dokładnie obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony (mnogie obrażenia mózgu) i ich etiologię (uderzenia narzędziem tępokrawędzistym) oraz wnioski o powiązaniu przyczynowym tychże obrażeń ze skutkiem śmiertelnym. Nie był jednak w stanie wypowiedzieć się na temat prawidłowości udzielania pokrzywdzonemu pomocy

lekarskiej. Konkluzje te zostały potwierdzone w opinii biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Uniwersytetu Medycznego w P. (J. K. i S. S.). Biegli ci, wypowiadając się odnośnie ewentualnego wpływu odmowy pozostania w szpitalu przez pokrzywdzonego, a w konsekwencji zwłoki w podjęciu leczenia, wskazali, że przez to rokowania przebiegu choroby uległy pogorszeniu. Jednocześnie nie byli w stanie wypowiedzieć się, czy podjęcie intensywnego leczenia w szpitalu w dniu zdarzenia pozwoliłoby na uniknięcie zgonu. Brak leczenia musiał jednak skutkować narastaniem zmian krwotocznych i obrzęku mózgu.

W postępowaniu odwoławczym Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2012 r. dokonał modyfikacji opisu czynu zarzucanego oskarżonym przez wyeliminowanie działania w postaci uderzania pięściami, a w pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy.

W kontekście zarzutów apelacyjnych dotyczących niemożności przypisania skutku oskarżonym, Sąd odwoławczy przytoczył szereg orzeczeń sądów apelacyjnych oraz Sądu Najwyższego popierających tezę, że dla oceny przyczynowości określonego zachowania wystarczy wykazanie, że jest ono jednym z warunków powstania skutku i nie usuwa tego związku fakt włączenia się do łańcucha przyczyn innych okoliczności. Sąd podkreślił, że z jednoznacznych opinii biegłych wynika, że zachowanie sprawców było wystarczające dla spowodowania skutku śmiertelnego. Nie zgodził się także z tezami apelujących, według których oskarżeni nie mogli przewidzieć wystąpienia skutku w postaci śmierci A. C., jako rezultatu swych działań, skoro nie przewidzieli tego lekarze na izbie przyjęć. Zdaniem Sądu, w przeciwieństwie do lekarza, który opatrywał pokrzywdzonego (którego zachowanie nie wskazywało na ciężki uraz głowy), sprawcy doskonale zdawali sobie sprawę z ilości i siły zadanych ciosów.

Od tego wyroku kasację wniósł obrońca D. Ś. i J. P., zarzucając mu rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mogące mieć wpływ na treść orzeczenia, przez:

- 1) niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego lekarza sądowego na okoliczność tego, czy w dniu 29 sierpnia 2009 r. pokrzywdzonemu udzielono właściwej pomocy medycznej oraz czy zachodzi związek przyczynowo –

skutkowy pomiędzy ewentualnym błędem w sztuce lekarskiej a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego,

- 2) naruszenie art. 7 k.p.k. przez przyjęcie, że dowód przeprowadzony z badań DNA nie stanowi dowodu negatywnego na sprawstwo oskarżonych w zakresie występkę z art. 158 § 3 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty, wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o oddalenie jej jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

W *petitum* kasacji postawiono dwa zarzuty. Pierwszy z nich sprowadzał się do niedopuszczenia z urzędu dowodu z opinii biegłego lekarza sądowego na okoliczność tego, czy pokrzywdzonemu udzielono właściwej pomocy medycznej oraz czy zachodzi związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy ewentualnym błędem w sztuce lekarskiej a skutkiem w postaci śmierci pokrzywdzonego w dniu 7 września 2009 r. W drugim zarzucie autor kasacji podniósł rażące naruszenie art. 7 k.p.k. wyrażające się w naruszeniu zasady swobodnej oceny dowodów w postaci przeprowadzonych w sprawie badań DNA.

Z treści uzasadnienia kasacji możliwy jest do wyprowadzenia jeszcze jeden zarzut – niewłaściwego rozpoznania apelacji w zakresie, w jakim podnoszono w niej istotne znaczenie ewentualnego błędu w sztuce lekarskiej dla ustalenia (ew. wykluczenia) odpowiedzialności karnej za skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego lub też zmniejszenia stopnia winy oskarżonych za ten skutek.

Na wstępie należy podkreślić, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. nie ma charakteru kasacyjnego i sprowadza się do polemiki z ustaleniami Sądu I instancji a autor kasacji nawet nie próbuje w tym zakresie wykazać, na czym miałyby polegać niewłaściwość kontroli odwoławczej dokonanej przez Sąd Apelacyjny. Z tego powodu zarzut ten Sąd Najwyższy uznał za oczywiście bezzasadny.

Dwa pozostałe zarzuty w istocie odnoszą się do tej samej kwestii – uznania przez Sąd Odwoławczy, że ewentualny błąd w leczeniu pokrzywdzonego nie ma znaczenia dla odpowiedzialności karnej skazanych za spowodowany przez nich skutek.

Odnosząc się do tych zarzutów należy podkreślić, że rację ma Autor kasacji, że w przypadku przestępstw skutkowych (a do takich należy przypisane sprawcom przestępstwo z art. 158 § 3 k.k.), przyczynienie się do powstania skutku przez inną osobę, w tym w szczególności przez pokrzywdzonego, może mieć znaczenie dla odpowiedzialności tego, kto uruchomił cały przebieg przyczynowy prowadzący do skutku. Sąd Apelacyjny na stronie 11 uzasadnienia wyroku wyraził natomiast pogląd, że *„dla ustalenia czy zachowanie się człowieka jest przyczynowe dla skutku wystarczy stwierdzić, iż jest ono jednym z jego warunków (...) związku takiego nie usuwa fakt, że do łańcucha przyczynowości włączają się inne okoliczności mające wpływ na skutek, jeżeli ten skutek był objęty zamiarem bądź nieumyślnością sprawcy”*. Sąd II instancji podkreślił nadto, że czyny innych osób lub inne zdarzenia, które w perspektywie czasowej stają się kolejnymi ogniwami w ciągu powiązań kauzalnych rodzących skutek, nie uchylają odpowiedzialności sprawcy, który swoim zachowaniem ciąg tych powiązań zainicjował.

Tak zgeneralizowany pogląd zaprezentowany w wyroku Sądu Odwoławczego budzi zastrzeżenia, bowiem samo ustalenie pomiędzy ocenianym działaniem sprawcy a skutkiem, związku przyczynowego, rozumianego jako łańcuch oddziaływań kauzalnych zachodzących w rzeczywistości przyrodniczej i społecznej (opisywanego niekiedy jako przekaz energii lub informacji – por. K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 224), nie jest wystarczający dla przyjęcia odpowiedzialności karnej tego sprawcy za ten skutek. Nie jest też dopuszczalne sprowadzenie przypisania odpowiedzialności za skutek stanowiący znamię czynu zabronionego do prostego testu warunku sine qua non (*A. Zoll, w pracy Odpowiedzialność karna lekarza za niepowodzenie w leczeniu, Warszawa 1988, s. 47; R. Dębski, w pracy Pozaustawowe znamiona przestępstwa. O ustawowym charakterze norm prawa karnego i znamionach typu czynu zabronionego nie określonych w ustawie, Łódź 1995, s. 168, przypis 163; J. Majewski w Głosie do wyroku SN z dnia 8.III.2000 r., (III KKN 231/98); OSP 2001, nr 10, poz. 146, s. 492; P. Konieczniak, (w pracy) Czyn jako podstawa odpowiedzialności w prawie karnym, Kraków 2002, s. 232-243.*).

Od wielu już lat w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz doktrynie prawa karnego wskazuje się na konieczność spełnienia dodatkowych przesłanek

przypisania odpowiedzialności za skutek poza ustaleniem powiązania kauzalnego między ocenianym zachowaniem a skutkiem, przy czym przesłanki te różnią się w zależności od tego, czy chodzi o przestępstwa zrealizowane przez działanie czy zaniechanie. Np. jednym z takich powszechnie akceptowanych warunków owego przypisania jest zachodząca *ex ante* (w momencie realizacji czynu) obiektywna przewidywalność tego, że dane zachowanie łączy się z wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia skutku na tej drodze kauzalnej, na której ostatecznie skutek ten się zrealizował. Obiektywne przypisanie skutku nie zależy natomiast ani od zamiaru sprawcy, ani od tego, czy sprawca skutek ten sam przewidywał. (por. m.in. *postanowienie SN z dnia 15 lutego 2012 r. II KK 193/12 Biul.SN 2012/9/11*, *wyrok SN z dnia 8 marca 2000 r., III KKN 231/98, OSNKW 2000, z. 5-6, poz. 45*; *wyrok SN z dnia 1 grudnia 2000 r., IV KKN 509/98, OSNKW 2001, z. 5-6, poz. 45*; *wyrok SN z dnia 9 maja 2002 r., V KK 21/02, LEX nr 54393*; *wyrok SN z dnia 3 października 2006 r., IV KK 290/06, R-OSNKW 2006, poz. 1866*; *wyrok SN z dnia 30 sierpnia 2008 r., IV KK 187/11, LEX nr 950442*, *postanowienie SN z dnia 3 czerwca 2004 r. V KK 37/04 Biul.SN 2004/8/12*, *wyrok SN z dnia 3 października 2006 r. IV KK 290/06 OSNwSK 2006/1/1866*, *wyrok SN z dnia 1 grudnia 2000 r. IV KKN 509/98, Biul.SN 2001/3/16*, *postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2010 r., IV KK 225/09, Prok.i Pr.-wkt. 2010/7-8/1*, *wyrok SN z dnia 4 lipca 2013, III KK 33/13 niepubl.*, w literaturze przedmiotu por. m.in. *M. Bielski, Kryteria obiektywnego przypisania skutku na tle współczesnej polskiej dogmatyki prawa karnego*, w: *Państwo prawa i prawo karne. Księga Jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, tom II, s. 503–528, J. Giezek, *Przyczynowość oraz przypisanie skutku w prawie karnym*, Wrocław 1994, P.Kardas, *Przypisanie skutku przy przestępnym współdziałaniu (w:)* red. J. Majewski, *Podstawy odpowiedzialności za przestępstwo skutkowe*, KPP 2004, nr 4; J. Majewski, *Prawnokarne przypisanie skutku przy zaniechaniu. [Zagadnienia węzłowe]*, Kraków 1997, Sz. Tarapata: *Głos w sprawie „niebezprawnego naruszenia reguł postępowania z dobrem prawnym” [o przypadku tzw. „płonącego anioła”]* e-CZPK 12/2013, M. Małecki: *Z problematyki obiektywnego przypisania skutku [przypadek płonącego anioła]* e-CZPK 11/2013).

Nie można także wykluczyć, że w zainicjowany przez sprawcę łańcuch kauzalny włączy się zachowanie innej osoby, w tym samego pokrzywdzonego. Takie współprzyczynienie może (choć nie musi) prowadzić do zmniejszenia zakresu odpowiedzialności sprawcy przez zmniejszenie stopnia winy uzasadnione mniejszym zakresem społecznej szkodliwości czynu, jaki można było sprawcy w takiej sytuacji przypisać. Z tego też powodu w orzecznictwie Sądu Najwyższego fakt przyczynienia się pokrzywdzonego do wystąpienia skutku najczęściej znajdował swoje odzwierciedlenie na płaszczyźnie wymiaru kary (*por. m.in. wyrok SN z dnia 24 stycznia 1997 r. II KKN 133/96, Prok.i Pr.- wkł. 1997/6/5*). Niekiedy przyczynienie się pokrzywdzonego (lub innej osoby) może być tak daleko idące, że prowadzi będzie do zwolnienia innej osoby z odpowiedzialności za skutek.

Podobnie, w przypadku zaniechania przez gwaranta nienastąpienia skutku prawidłowej realizacji obowiązków (art. 2 k.k.) nie można *a priori* wykluczyć wpływu tej okoliczności na odpowiedzialność karną osoby, która uruchomiła dany przebieg kauzalny prowadzący do skutku, a którego rozwojowi miał się przeciwstawić gwarant. (*por. z nowszych rozważań w tej kwestii T. Sroka (w:) Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie. Problematyka obiektywnego przypisania skutku, Warszawa 2013, s. 534 i n. oraz cytowana tam literatura przedmiotu oraz orzecznictwo*). Także i w tym wypadku, zaniechanie przez gwaranta wypełnienia obowiązku zapobieżenia skutkowi może prowadzić do łagodniejszej odpowiedzialności osoby, która wcześniej uruchomiła przebieg przyczynowy wywołując niebezpieczeństwo realizacji skutku, a nawet całkowitego wyłączenia tej odpowiedzialności, choć nie wykluczone są także sytuacje, w których spełnione będą przesłanki częściowej lub pełnej odpowiedzialności za skutek zarówno tej osoby, jak i samego gwaranta.

Rozstrzygająca jest w tym przypadku waga i charakter naruszonych reguł postępowania z danym dobrem prawnym (co, zgodnie z art. 115 § 2 k.k. stanowi jedno z podstawowych kryteriów oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu). Jeżeli oceniane działanie sprawcy uruchamiające dany przebieg kauzalny łączyło się ze spowodowaniem bardzo znacznego ryzyka naruszenia dobra prawnego i stanowiło naruszenie w sposób rażący reguły postępowania z tym dobrem, to ewentualne późniejsze zaniechanie przez osobę będącą gwarantem nienastąpienia

skutku, działań które miały przerwać uruchomiony przebieg przyczynowy i odwrócić zagrożenie dla dobra prawnego, nie zwolni z odpowiedzialności za skutek osoby, która ten przebieg uruchomiła, ani też nie zmniejszy jej winy. Przy czym odpowiedzialność takiej osoby za skutek nie zwalnia od odpowiedzialności także gwaranta, który nie wykonał ciężącego na nim obowiązku.

Taka właśnie sytuacja miała miejsce w ocenianym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym. Wielokrotne kopanie w głowę pokrzywdzonego stanowiło drastyczne naruszenie reguł postępowania z dobrem prawnym, jakim jest życie i zdrowie ludzkie, i łączyło się z bardzo wysokim prawdopodobieństwem wystąpienia urazów bezpośrednio zagrażających życiu ludzkiemu, a które to niebezpieczeństwo faktycznie zrealizowało się w ustalonym przez Sąd *meriti* przebiegu kauzalnym prowadzącym do zgonu pokrzywdzonego. W tej sytuacji nawet ewentualny błąd w sztuce medycznej popełniony przez lekarza udzielającego pomocy pokrzywdzonemu nie mógł ani wyłączyć, ani nawet ograniczyć odpowiedzialności skazanych za ten skutek, nawet gdyby udało się wykazać (co w sprawie nie było możliwe), że istniała medyczna możliwość zapobieżenia skutkowi śmiertelnemu. Zbędnym więc było w tych okolicznościach badanie, czy faktycznie lekarz udzielający pomocy medycznej pokrzywdzonemu działał prawidłowo czy też nie, tym bardziej, że przedmiotem rozpoznania Sądu I i II instancji były zarzuty postawione skazanym. Z tych samych powodów zbędne było dopuszczanie z urzędu opinii biegłego lekarza sądowego na okoliczność prawidłowości udzielenia pomocy pokrzywdzonemu, a zarzut nieprzeprowadzenia tego dowodu z urzędu przed Sądem Okręgowym należało uznać za oczywiście bezzasadny.

W tym stanie rzeczy, uznając kasację za oczywiście bezzasadną, należało orzec jak w sentencji.